

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/240108,Anna-Plonska-Sport-na-tulaczym-szlaku.html>  
04.04.2026, 22:58



[Następny](#)

[Powrót](#)

## Anna Płońska: Sport na tułaczym szlaku

Tysiącom dzieci, które opuściły piekło „niehumanitarnej ziemi”, należało zapewnić nie tylko warunki umożliwiające przetrwanie wojny i rekonwalescencję po trudach zesłania - ale również pełnowartościowy rozwój. Oznaczało to, że w uchodźczych ośrodkach pojawiło się miejsce dla kultury, działalności społecznej i... sportu.

06.04.2026

[Sport](#)

6 kwietnia to Międzynarodowy Dzień Sportu dla Rozwoju i Pokoju. Data ta wybrana została przez Zgromadzenie Ogólne ONZ nieprzypadkowo - tego dnia w Atenach, w 1896 r., odbyło się otwarcie pierwszych nowożytnych Igrzysk Olimpijskich.

Ideą tego międzynarodowego wydarzenia jest promocja nie tylko sportu i zdrowego trybu życia, lecz także uczciwej rywalizacji (*fair play*), pokoju i poszanowania wszystkich ludzi.

### Pole pracy wychowawczej

Myśli te przyświecały również osobom, którzy wzięły na swoje barki odpowiedzialność za wychowanie polskich dzieci, których dramat II wojny światowej i związane z nim deportacje w głąb Związku Sowieckiego, pozbawiły dzieciństwa.

Na mocy zawartego w 1941 r. porozumienia, tzw. układu Sikorski-Majski, ogłoszona została „amnestia” i utworzono Armię Polską w ZSRS, która na podstawie późniejszych decyzji politycznych, opuściła „niehumanitarną ziemię”. Razem z wojskiem z ZSRS wyszło 40 tysięcy cywili, z czego mniej więcej połowę stanowiły młodzież i dzieci.

Dla ludności cywilnej tymczasowym schronieniem na „tułaczym szlaku” stały się m.in.: Iran, Afryka, Nowa Zelandia, Meksyk i Indie. W tych ostatnich Polacy przebywali w latach 1942-1948 i nie był to czas biernego oczekiwania na koniec wojny, tylko pełnego zaangażowania w pracę dla dobra uchodźców polskich, w tym i dla polskiej młodzieży.

Mianem sukcesu określić można m.in. zorganizowane w osiedlach polskich szkolnictwo, działalność kulturalną czy harcerstwo. Za każdą z wymienionych dziedzin stali ludzie, dzięki którym młodzi Polacy odzyskiwali siły, zdrowie i odebrane im uprzednio dzieciństwo.

### W Osiedlu Dzieci Polskich w Balachadi

To samo zaangażowanie cechowało osoby odpowiedzialne za wychowanie fizyczne młodzieży i ich tężyźnię. W Osiedlu Dzieci Polskich w Balachadi, którego dobroczyńcą był maharadża Jam Saheb Digivijay Sinhiji, zadanie to powierzone zostało Antoniemu Maniakowi, przedwojennemu piłkarzowi Pogoni Lwów.

Jak wspominał Wiesław Stypuła:

„Imponował swą sprawnością, siłą i humorem. [...] Do pracy zabrał się niezwykle energicznie, a na boiskach sportowych był bardzo wymagający. [...] Młodzieżowe drużyny

sportowe [...] z powodzeniem konkurowały z miejscowymi drużynami wojskowymi”.

Dobitnym dowodem jego osiągnięć trenerskich był wynik meczu w piłce nożnej pomiędzy drużyną Osiedla Dzieci Polskich a drużyną indyjską Okha Navy zakończony rezultatem 2:1.

Warto podkreślić, iż boiska na terenie osiedla dziecięcego były efektem pracy dzieci, które pod nadzorem lwowskiego sportowca wytyczały linie i nosiły kamienie. Prawie każdy dzień rozpoczynał się od piętnastominutowej porannej gimnastyki. Oprócz ćwiczeń cielesnych, które znajdowały się w programie nauczania, uczniowie, w godzinach popołudniowych, trenowali rozmaite dyscypliny, np.: koszykówkę, siatkówkę, lekkoatletykę.

Jednak największą popularnością wśród małych uchodźców cieszyła się piłka nożna, pomimo że początkowo prawdziwą futbolówkę zastępowały zgrabnie ze sobą połączone i uformowane w kształt piłki - skarpetki.

[Czytaj artykuł Anny Płońskiej \*Sport na tułaczym szlaku\* na portalu przystanekhistoria.pl](#)  
[Poprzedni Strona](#)

Sport

Artykuł